

Anna Starobiniec

SKUBANIEC

duże słoty



Zwierzęce Zbrodnie



4

Anna Starobiniec

SKUBANIEC

ilustrowała

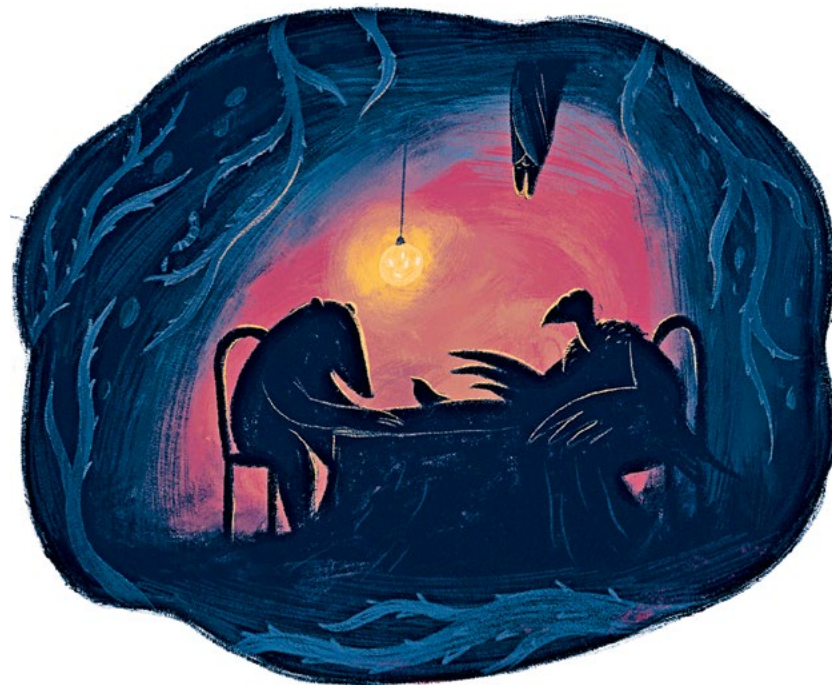
Marie Muravski

z języka rosyjskiego przełożyła

Agnieszka Sowińska



Wydawnictwo Dwie Siostry
Warszawa 2022



Julkowi z miłością – mama

Agnieszka Sowińska, tłumaczka

Rozdział 1

w którym agentka specjalna zaprowadza porządek

Supermysz wzbiła się w górę, zaczepiła tylnymi łapami o belkę sufitową i zawisła głową w dół dokładnie na środku posterunku. Zawsze bezbłędnie określała środek każdej przestrzeni i tam zawisała. Szósta rano. Świt. Czas krótkiej porannej odprawy. A potem będzie sobie mogła pozwolić na chwilę snu. Dwie godziny na dobę w zupełności jej wystarczały.

Szybko przetarła skrajem rękoskrzydła echolokatory w nosie i w pyszczku – niewątpliwie były czyste, ale pewne rzeczy robi się odruchowo, dla porządku. Postukała pazurem w słuchawki, skrzywiła się – działały. Przyjrzała się swoim podwładnym – funkcjonariuszom Policji Dalekiego Lasu. Niechlujne, niedomyte, nieruchawe, wiecznie senne zwierzęta. To nic. Jeszcze zaprowadzi tu porządek.

Borsuk Starszy, Szpaczek i Sęp Ścierwojad usiedli przy biurkach i zadarli głowy. Borsuk pociągnął nosem. Półmrok posterunku przesiąknięty był gęstym i kwaśnym zapachem cytryn, przepoconej sierści, zgubionych piór – i dzięki nieprzytulności. Nieprzytulnością zalatywało od Supermyszy, tak myślał. Resztę swoich naturalnych zapachów dokładnie usuwała; myła się koncentratem z mydlnicy, aż stawała się całkowicie sterylna – musiała być niedostrzegalna, nieuchwytna, niewyciężona... Ale ta nieprzytulność to nie był zapach mydlnicy. Ten zapach pojawił się wraz z Supermyszą pierwszego dnia ich wspólnej pracy.

Tego dnia, gdy Borsuk Starszy jeszcze nie podejrzewał, że będzie musiał wcinać tuzin cytryn na dobę, by nie spać, bo ta fanatyczka nie spała prawie nigdy.

Tego dnia, gdy na ich posterunku zapanował wieczny nocny półmrok, bo Supermysz miała alergię na światło słoneczne.

Tego dnia, gdy jeszcze naiwnie myślał, że Supermysz zostanie jego nową partnerką. Szybko dała mu do zrozumienia, gdzie

jego miejsce: „Ja tu dowodzę, a pan wykonuje polecenia. Takie są rozkazy z góry”.

A może nieprzytulnością pachniały grube zasłony z niedźwiedziej skóry, które powiesiła w oknach. One także pojawiły się razem z nią pierwszego dnia...

Supermysz bujała się pod sufitem, rytmicznie gestykulując rękoskrzydłami, i bezdźwięcznie poruszała szeroko otwartym pyszczkiem. Chyba była niezadowolona, złościła się i robiła im jakieś wyrzuty. Jej bezdźwięczna przemowa wyglądała okropnie, jak zawsze. I, jak zawsze, Borsuk Starszy poczuł, że zaczyna go boleć głowa.

Przymknął oczy. Nagle przypomniał sobie dawne poranne odprawy. Na posterunku było jasno. Do środka wpadały promienie słońca, którymi bawił się Borsukot. A teraz... Nie ma nic. Ani Borsukota, ani słońca, ani radości.

Ból w tyle głowy się nasilił.

Borsuk Starszy westchnął ciężko i zebrał się na odwagę.

– Przepraszam, agentko Rękoskrzydła – odezwał się – ale nic nie słychać.

Supermysz na sekundę zastygła z otwartym pyszczkiem. Następnie wykrzywiła się pogardliwie – na jej twarzy prawie zawsze gościł jakiś grymas – i wyjaśniła przenikliwym głosem:

– Ciągłe zapominam, że nie odbieracie wysokich częstotliwości.

Borsuk Starszy chciał odpowiedzieć, że jej głos także na częstotliwościach, które odbierają, jest nie do zniesienia, ale się powstrzymał.

– Powtarzam dla tych mniej pojętnych – powiedziała Supermysz. – Na moje biurko ma trafić lista wszystkich ptaków Dalekiego Lasu!

– Przecież my już wczoraj... – zaczął Borsuk.

– Wczorajsza lista była nieprzepisowa! – ucięła Supermysz. – Mówiłam wyraźnie: numer ptaka, gatunek ptaka, długość lotek, umaszczenie, imię.

– Proszę wybaczyć, ale ptaki Dalekiego Lasu nie mają numerów – odezwał się Sęp Ścierwojad.

– Nie wybaczam – odpowiedziała Supermysz chłodno. – Nie mają numerów, to je ponumerujcie.

– Nie wybaczam – ze smutkiem powtórzył Szpaczek.

– Nie znamy też długości lotek wszystkich ptaków, ponieważ...

– Nie interesuje mnie to – przerwała mu Supermysz. – Nie znacie, to zmierzcie i poznajcie. I jeszcze coś: potrzebuję po jednym piórze każdego ptaka. Pióro ma być świeże, nie zgubione rok temu, tylko dopiero co wyrwane. Jasne?

– Chce pani, żebyśmy wyrywali ptakom pióra? – zdumiał się Borsuk Starszy. – One i tak już są przerażone tym, że...

– Tak, dokładnie tego chcę. Tego wymaga śledztwo. Chcecie chyba złapać niebezpiecznego przestępcę, który oskubuje pta-

ki i pali ich pióra, tak czy nie? Teoretycznie każdy ptak może zostać oskubany. W niebezpieczeństwie są wszyscy, nawet wy. – Supermysz spojrzała na Ścierwojada i Szpaczka. – A to znaczy, że musimy mieć pióra wszystkich ptaków jako materiał porównawczy. Ponumerowane i wpisane w rejestr.

– W niebezpieczeństwie są wszyscy – pisał Szpaczek.

– Proszę wybaczyć, ale nie chce pani chyba powiedzieć, że mnie, funkcjonariuszowi Policji Dalekiego Lasu, też należy wyrwać pióro? – zaprotestował Sęp Ścierwojad.

– I mnie? I mnie? – przeraził się Szpaczek.

– Dokładnie to chcę powiedzieć. Panu i funkcjonariuszowi Szpaczkowi. Nie ma i nie może być żadnych wyjątków. Żadnych służbowych przywilejów, żadnego kumoterstwa. Idźmy dalej. Do dziś nie ustalono miejsca pobytu głównego podejrzanego, byłego Młodszego Borsuka Policji Dalekiego Lasu, Borsukota.

– Codziennie pokazujemy w korzeniowizji jego portret pamięciowy – mruknął z niechęcią Borsuk Starszy. – Obiecaliśmy nagrodę w wysokości tysiąca szyszek każdemu, kto znajdzie Skubańca i odda go w ręce policji, i obiad w barze Dziupla każdemu, kto wskaże nam miejsce pobytu podejrzanego.

– Ale efekt jest zerowy. Ile razy ta wasza Sroka przyniosła na ogonie informacje na temat miejsca pobytu Borsukota?

– Trzy.

– A ile razy we wskazanym przez nią miejscu znajdował się Borsukot?

– Ani razu...

– O czym to świadczy?

– O tym, że Sroka nie jest wiarygodnym źródłem? – zasugerował Borsuk Starszy.

– Albo o tym, że Borsukot jest zawsze o krok przed nami. Tak czy owak, dotychczas go nie znaleźliśmy. To oburzające i niedopuszczalne. Góra nie przyjmie tego dobrze.

Góra. Borsuk Starszy się wzdrygnął. Górą Supermysz uparcie nazywała swoich zwierzchników: Panią Łaskę – łasicę, która rok wcześniej stanęła na czele Związku Lasów Mieszanych – i jej sekretarza Gołābeczka. Pani Łaski Borsuk Starszy nie znał – była dla niego zwierzęciem, jak by to ujęła Supermysz, zbyt wysokich lotów. Mówiono, że jest łaskawa, puszysta i często się uśmiecha, ale zdarza jej się pożerać nieposłuszne szczury i nietoperze, dlatego mimo łagodnego usposobienia cieszy się szacunkiem podwładnych. Z Gołābeczkiem Borsuk Starszy rozmawiał raz. Ohydny, zadufany w sobie, nadęty typ z czubkiem na głowie, któremu niczym szary cień zawsze towarzyszył osobisty ochroniarz o małych bezmyślnych oczkach i ostrych żółtawych kłach, z ogonem wijącym się jak dżdżownica... Borsuk Starszy próbował wówczas przekonać Gołābeczka, żeby przysłał do



Dalekiego Lasu jakiegoś innego agenta, ponieważ Supermysz od razu, pierwszego dnia, uznała Borsukota za głównego podejrzanego w sprawie Skubańca, nie chciała wysłuchać kontrargumentów i – co najważniejsze – w ogóle nie interesował jej zwierzęcy instynkt Borsuka Starszego. Instynkt, który podpowiadał mu, że jego były partner nie jest Skubańcem. Nie jest przestępcą. Choć owszem, groził, że oskubie Ucha, Puszczyka Pasera. Choć owszem, uciekł, gdy się okazało, że Uch naprawdę został oskubany.

– Borsukot jest niewątpliwie zwierzęciem nieokrzesanym, impulsywnym i porywczym – tłumaczył Borsuk Starszy Gołąbeczkowi. – Czasem działa w sposób nieprzemyślany. Czasem posuwa się do brutalności i gróźb. Ale jest dobry i odważny. Za odwagę otrzymał list pochwalny od samego Króla Zwierząt. Na pewno by nie oskubał żywego ptaka ze wszystkich piór!

– Czemu go pan tak broni? – zagruchał Gołąbeczek. – Podejrzane. Bardzo podejrzane. Nie zamierzamy odsuwać agentki Supermyszy Rękoskrzydłej od tej sprawy. A pan jest jej podwładnym. Linia śledztwa została zaaprobowana przez górę. Sama Pani Łaska ją zaaprobowwała.

– W takim razie chciałbym porozmawiać z Panią Łaską – powiedział Borsuk Starszy.

Gołąbeczek zaniósł się perlistym śmiechem i potrząsnął głową, jakby udławił się piętką od chleba.

– Pani Łaska jest bardzo zajętym zwierzęciem. I nie będzie tracić czasu na rozmowy z byle borsukiem. Niech pan lepiej podziękuje, że ja, jej sekretarz, zaszczyliłem pana uwagę.

– Nie jestem byle borsukiem, tylko Starszym Borsukiem Policji Dalekiego Lasu. Jeśli Pani Łaska nie może ze mną porozmawiać, domagam się audiencji u Króla Zwierząt!

– U tego, jak mu tam... Lwa? A proszę bardzo. Jest stary i chory, i cierpi na demencję. Królem od dawna jest tylko formalnie. Wszystkimi lasami rządzi uczciwie wybrana Pani Łaska. Dawnymi czasy takich zgrzybiałych królów zrzucano ze skały albo zadziobywano na śmierć. Ale Pani Łaska jest łaskawa i dobra, więc Lew został z honorami odsunięty od władzy i wysłany na emeryturę.

– Nie jest taki znów zgrzybiały – zaprotestował Borsuk. – Jesteśmy w tym samym wieku!

– Więc pana też powinno się już zrzucić ze skały. To znaczy, przepraszam, wysłać na emeryturę. A czy z honorami, to już zależy od wyników śledztwa. A teraz proszę o wybaczenie, jestem bardzo zajęty. Mój ochroniarz pomoże panu trafić do wyjścia.

Borsuk wciąż pamiętał martwe, ciężkie spojrzenie sekretarskiego ochroniarza i dotyk jego zimnej pazurzastej łapy...

– Nie śpimy! – zapiszczała histerycznie Supermysz i z oburzenia przeszła na ultradźwięki.

Spis treści

Rozdział 1 w którym agentka specjalna zaprowadza porządek	5	Rozdział 10 w którym znika śliski typ	113
Rozdział 2 w którym obraża się zwierzęta	18	Rozdział 11 w którym borsuki kłamią	117
Rozdział 3 w którym zeznaje się pod groźbą tortur	32	Rozdział 12 krótki, ale straszny	126
Rozdział 4 w którym mówi się o worku, kotspekcie i najdzikszej poezji	42	Rozdział 13 w którym każdy ma własną prawdę	128
Rozdział 5 w którym borsuk traci godność	64	Rozdział 14 w którym obowiązkowa jest mucha na ogonie	140
Rozdział 6 w którym wróg wroga jest przyjacielem	81	Rozdział 15 w którym serce wali jak dzieciół	144
Rozdział 7 w którym nikomu nie można ufać	86	Rozdział 16 w którym Borsukot rozmawia z własnym cieniem	148
Rozdział 8 w którym nie chce się oddawać pióra	96	Rozdział 17 w którym Borsuk zbiera się na odwagę	151
Rozdział 9 w którym celuje się z broni	104	Rozdział 18 w którym wariat bawi się z psychologiem w kotka i myszkę	155

Tytuł oryginału: *Зверский детектив. Щуна*

First published in the Russian language by Apricot Publishing, Moscow, Russia

© Copyright for the text by Anna Starobinets, 2018

© Copyright for the illustrations by Marie Muravski, 2018

© Copyright for the Polish translation by Agnieszka Sowińska, 2022

© Copyright for this edition by Wydawnictwo Dwie Siostry, Warszawa 2022

The publication of the book was negotiated through Banke, Goumen & Smirnova Literary Agency (www.bgs-agency.com).

Książka została wydana w ramach programu wsparcia tłumaczeń literatury rosyjskiej TRANSCRIPT prowadzonego przez fundację Michaiła Prochorowa.



transcript

ISBN 978-83-8150-213-9

wydanie I

wydawnictwodwiesiostry.pl

redakcja: Karolina Iwaszkiewicz, Grażyna Mastalerz

korekta: Anna Mirkowska

skład i przygotowanie do druku: Piotr Baldyga

druk: Edica sp. z o.o.

Wydawnictwo Dwie Siostry sp. z o.o.

al. 3 Maja 2 m. 183

00-391 Warszawa

Biblioteki, szkoły, przedszkola, księgarnie i inne instytucje zainteresowane ofertą specjalną zachęcamy do kontaktu z działem handlowym (marketing@wydawnictwodwiesiostry.pl, +48 577 888 278).



Cradle to Cradle Certified™ to uznany na całym świecie standard bezpiecznych, tworzonych w zrównoważony sposób produktów. Wykorzystany do wydrukowania tej książki papier Munken Print White 15 100 g/m² z papierni Arctic Paper Munkedals otrzymał Brązowy Certyfikat w programie Cradle to Cradle Certified™.

Przedmiot sprawy:

oskubanie (ze szczególnym okrucieństwem)

Ofiary: Puszczyk Uch, Madam Kuku itd., itd.

Śledczy: agentka specjalna Supermysz, Borsuk Starszy

Śledztwo niezależne: Borsukot

Dowody i poszlaki:

- a) pióra (wyrwane i spalone)
- b) *Ballada o szalonym chomiku* (poemat Słowickiego)
- c) zeznania świadków

Świadkowie:

- a) Puszczyk Puch
- b) borsuczyca Barbara
- c) Mysz Psycholog
- d) Doktor Gawron

Podejrzani:

- a) Borsukot
- b) ~~Jerzyk Fryzjer~~ Borsukot i bez dyskusji! (wytyczne z góry)

ISBN 978-83-8150-213-9



9 788381 502139 >

wydawnictwodwiesiostry.pl



Czwarta część tłumaczonego na szesnaście języków bestsellerowego cyklu kryminalnego. Zaskakujące zwroty akcji, wciągająca intryga, pełnokrwisti bohaterowie – i niezrównane poczucie humoru!

Polecamy także poprzednie części:

